

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Drweca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie, natomiast oficierowie, którzy oświadczyli się, niepomiernie ma złożoną przysięgą za zamachem, dzisiaj doznają awansów i odznaczeń.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Redakcja: „Drweca” Sp. z o.o. w Nowemiascie.

Telefon: „Drweca” Nowemiasco-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasco-Pomorze, Sobota, dnia 12 czerwca 1926.

Nr. 68

Czytamy w gazetach o uwięzieniu kilku generałów, którzy podczas zamachu stanu stanęli po stronie i w obronie prawowitego rządu, reszta zaś z tychże kolejno otrzymuje albo zwolnienie ze służby albo przeniesienie, natomiast oficierowie, którzy oświadczyli się, niepomiernie ma złożoną przysięgą za zamachem, dzisiaj doznają awansów i odznaczeń.

Która strona ma za sobą słusność i prawo, najmniejszej nie ulega wątpliwości. Był prezydent i był rząd legalnie obrany i wojsko miało święty obowiązek bronięcia tychże. Wszyscy ci przeto, którzy stanęli w obronie i prezydenta państwa i prawowitego rządu, spełnili swój obowiązek wypływający ze złożonej przysięgi, a narażając przytem swoje zdrowie i życie zasłużyli sobie na miano bohaterów i obrońców majestatu państwa i jego prawowitej władzy i mają prawo do wdzięczności i uznania ze strony państwa i jego obywateli — natomiast ci wszyscy, którzy stanęli po przeciwnej stronie, wykroczyli ciężko łamiąc przysięgę, prawo i należne posłuszeństwo i wyrządzając państwu i jego obywatelom wprost niepowetowane szkody, bo jeżeli życie i zdrowie ludzkie ma taką wartość, że dla jego utrzymania i ocalenia nie szczędzi się żadnych kosztów ani nakładów na rozmaite szpitale i zakłady i środki lecznicze, to jak ciężka odpowiedzialność i wina ciąży na tych, którzy zmarowali przeszło 300 żyć ludzkich, a przeszło 1000 uczynili kalekami, nie mówiąc już o mnóstwie innych szkód i materialnych i moralnych wyrządzonej państwu. Nic też nie znaczy tłumaczenie się ze strony zamachowców, że działali w dobrym zamiarze, a mianowicie, by Ojczyznę oczyścić z brudu i korupcji, bo nawet choćby to było prawdą, to i osiągnięcie tak wzniosłego celu nie usprawiedliwiałoby użycia tak okrutnych i zgubnych i niemoralnych środków.

Z jakiegokolwiek bądź stanowiska zapatrywać się będziemy na zamach i pobudki, któremi się przy nim kierowano, należy go potępić stanowczo i bezwzględnie i ciężko winnymi uznać tych wszystkich, którzy w nim brali udział. Ci wszyscy winni stanąć w roli oskarżonych i winowajców przed państwem i jego obywatelami, przeciw którym ciężko wykroczyli. Państwo i społeczeństwo mogłoby im wybaczyć i darować ich winę, mianowicie, gdyby udowodnili, że zgrzeszyli w dobrej wierze i gdyby okazali dobrą wolę własną pracą i poświęceniem naprawić wyrządzoną szkodę i krzywdę.

Kto ku ideałom zmierza, ten wolny jest od takich słabości. O, jak odrazu byłiby w zupełnie innym świetle stanęli sprawcy zamachu w oczach społeczeństwa, gdyby się byli okazali jako Zwycięzcy wspaniałomyślni wobec pokonanych co prawda, ale szlachetnych i rycerskich swych przeciwników.

Nic nie znaczy tłumaczenie się, że ci generałowie nie dlatego znajdują się pod kluczem, że nie przyłączyli się do zamachowców, lecz jedynie dla innych swych przewinień. Ale czy akuratnie tylko ci właśnie generałowie dopuścili się w urzędzie sprzeniewierzeń, którzy stanęli w obronie prawowitego rządu i praworządności państwa? Czy po przeciwnej stronie są tylko same

czyste, niczem nieskalane ręce? Jeżeli się jednych zapakowało do więzienia, to trzeba było z drugimi to samo uczynić, a wtenczas choć jakąś daloby się podstawę do mniemania, że nie uczucie zemsty było pragnieniem odwetu spowodowało ich aresztowanie i zwolnienie ze stanowisk, ale chęć tępienia nadużyć. Ale tak, czy znajdzie się dużo tak naiwnych, którzy dadzą wiarę takim tłumaczeniom się?

Pozatem postępowanie takie, o ile ujdzie bezkarnie, wywoła w szeregach wojska naszego zupełny zamęt w pojęciach o obowiązku i powinnościach żołnierskich i doprowadzić może do zupełnej korupcji wojska. Żołnierz widzi uposledzenie, poniewierkę i ukaranie tych, którzy stanęli po stronie prawowitej władzy,

a triumf tych wszystkich, którzy się przeciw niej zbuntowali. Obecnie był to zamach stanu ze strony marszałka Piłsudskiego ale jeżeli w przyszłości uwidzi się komu innemu pójść jego śladami i również wywołać taki sam zamach, czy ten żołnierz pomnąc na los, który spotkał jego kolegów, znajdzie tyle hartu ducha i podniety w sobie, by jeszcze stanąć w obronie prawowitej władzy, kiedy będzie się musiał obawiać, że za spełnienie tego obowiązku dozna przykrości, a nawet kary. I w ten sposób bardzo łatwo dojść możemy do takich samych stosunków, jakie panują w Meksyku i Portugalji, gdzie zamachy stanu są powszechnym zjawiskiem i gdzie żołnierz jak sprzedajna dziewczyna przechodzi od jednego generała do drugiego.

Nowy rząd utworzony.

Warszawa, 8. 6. Postanowieniem z dnia 3 czerwca Prezydent Rzeczypospolitej mianował Profesora Dr. Kazimierza Bartla Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Kolei, a na Jego wniosek panów:

Kazimierza Młodzianowskiego, Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ministrem Spraw Wojskowych.

Inż. Czesława Klarnera, Ministrem Skarbu.

Prof. Wacława Makowskiego, Ministrem Sprawiedliwości.

Inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego, Ministrem Przemysłu i Handlu.

Prof. Dr. Witolda Broniewskiego, Ministrem Robót Publicznych i

Dr. Stanisława Jurkiewicza, Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Jednocześnie Prezydent Rzeczypospolitej, również na wniosek Prezesa Rady Ministrów Bartla powierzył kierownictwo:

Ministerstwu Spraw Zagranicznych Augustowi Zaleskiemu,

Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświaty

Zmiany w rządzie.

Warszawa, 10. 6. Jak oświadczył w kołach parlamentarnych premier Bartel, rząd obecny jest tymczasowy. Premier oświadczył, że zajdą zmiany na stanowiskach ministrów oświaty, reform rolnych i rolnictwa, na które powołani będą przedstawiciele innych dziedzin. Czy rekonstrukcja obejmie również tekę zagranicy, dziś

Prof. Józefowi Mikutowskiemu-Pomorskiemu. Kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Ministerstwo Reform Rolnych Dr. Józefowi Raczyńskiemu.

Tak więc do odnowionego, drugiego gabinetu p. Bartla weszły tylko dwie osobistości: Czesław Klarnier oraz Eugenjusz Kwiatkowski, dotychczasowy wicedyrektor (Chorzowa).

Zaprzyśiężenie nowego rządu ma odbyć się w dniu dzisiejszym.

Dalsze zmiany.

Warszawa, 9. 6. Premier Bartel oświadczył, że w najbliższym czasie należy się spodziewać obsadzenia teki oświaty, reform rolnych i rolnictwa, przytem na te stanowiska będą powołane nowe osobistości, również w ministerstwie spraw zagranicznych jest przewidziana zmiana.

Głosy prasy.

Warszawa, 9. 6. Prasa dzisiejsza nie zajmuje na ogół jeszcze stanowiska wobec rządu, tylko „Głos Codzienny” i „Poranna Gazeta Warszawska” uważają, że skład nowego rządu nie jest ostateczny, a dobór ministrów jest postępowo-radykalny.

Kiedy się zbierze Sejm.

Warszawa, 8. 6. Marszałek Rataj powraca do Warszawy w piątek.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że zwołany

zostanie konwent senjorów Sejmu na sobotę.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Ostatnie wiadomości.

W dniu wczorajszym odbyły się w Uniwersytecie warszawskim nowe wybory. W pierwszym głosowaniu rektorem obrano ponownie p. Pięńkowskiego, który się jednak zrzekł tego stanowiska, wówczas w drugim głosowaniu obrano rektorem p. Henryka Romana Chrynińskiego. Prorektorem jest z urzędu dawny rektor prof. Pięńkowski, teologii katolickiej ks. prof. Rawarczyk, teologii ewangelickiej Michajczak, prawa Adam Roman Jawa, medycyny Modrakowski filozofji Łepicki, wydziału farmacji Kostkowki.

Przewiduje się zmiany na stanowisku ministra kolei, ponieważ p. Bartel nie ma być

nie można jeszcze określić. Wygląda jednak na to, gdyż Piłsudski lansuje do objęcia tej teki Janusza Radziwiłła, czemu sprzeciwia się Bartel oraz Prezydent Mościcki i dlatego p. Zaleskiego mianowano tylko kierownikiem Ministerstwa, aby sprawę odłożyć na dni kilka.

„Polska Zbrojna” z Poznania donosi o pogorszeniu się znacznie w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego, które grozi poważnym następstwem.

Znów pogłoski pożyczkowe, podobno 500 mij. dolar. pożyczki.

Przyjazd prof. Kemmerera do Warszawy wraz z całym sztabem ekspertów w składzie przedstawiciela bankowości Brodericka, wiceprezesa Banku Commerce New-York, eksperta podatkowości i skarbowości prof. Lutza, eksperta rachunkowości fiskalnej, p. Birne znawcy tariff celnych p. Elba, eksperta organizacji przedsiębiorstw państwowych p. Wallace Clarka, sekretarza misji prof. Brahama i sekretarza p. Kenmerera p. Fe-

tera wiąże się z projektami znacznej pożyczki dla Polski. Pobyt misji, który potrwa w Warszawie przeszło 3 miesiące, będzie próbą, po której może się stać aktualną inwestycja finansowa poważnych przedsiębiorstw amerykańskich w Polsce, dochodząca kwoty 500 mij. dolarów.

Misja została jeszcze zaproszona przez rząd po przedni. Rząd obecny przyjazd ten zaakceptował.

Pan Wojewoda prostuje.

Stan wyjątkowy na Pomorzu nie został zaprowadzony na wyraźne żądanie Wojewody Pomorskiego. Do Redakcji „Słowa Pomorskiego” w miejscu.

Na podstawie § 11, ustawy prasowej upraszam Redakcję „Słowa Pomorskiego” o umieszczenie w najbliższym numerze swego czasopisma, a to w tym samym łamie i temi samymi czcionkami następującego sprostowania artykułu zamieszczonego w numerze 128 tegoż czasopisma z dnia 8. czerwca br. pod napisem „Opinia Polski o Pomorzu. Co mówi prasa o zawieszeniu praw obywatelskich na Pomorzu”.

Nieprawdą jest, jakoby stan wyjątkowy na Pomorzu zarządzono na wyraźne żądanie Wojewody Pomorskiego w porozumieniu z Inspektorem Armji p. Generałem Dywizji Skierskim, lab by uchwała Rady Ministrów w tym względzie zapadła na skutek kilkukrotnych prośb Wojewody Pomorskiego wbrew stanowisku Pana Ministra Spraw Wewnętrznych. Natomiast prawdą jest, że

czasowe zawieszenie praw obywatelskich na Pomorzu nastąpiło na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2. czerwca br. z powodów czysto rzeczowych, będących następstwem specyficznego położenia geograficznego Pomorza oraz obawy zakłócenia spokojności publicznej; pozbawienie zaś w pewnym odłamie prasy wieści, jętrzących ludność i niepokojących społeczeństwo, zawierających napaści na Rząd, władze państwowe i ich zarządzenia, oraz budzących nieufność do jednolitego zarządu państwowego.

Czasowe zawieszenie praw obywatelskich zarządzone zostało po wysłuchaniu władz na Pomorzu oraz miarodajnych czynników obywatelskich, które w tym kierunku swe stanowisko w zupełności uzgodniły.

Za Wojewodę: Pałac.

O więzionych generałach.

W niedzielę, w południe udali się do J. Eminencji ks. kardynała Kakowskiego p. Kazimierz Fudakowski, prezes Centr. Tow. Roln., p. Antoni Jundziłł, wiceprezes Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich senator Jan Stecki, również wiceprezes Rady i prezes Związku Ziemian b. Kongresówki. Delegacja ta, jako stojąca nie na gruncie politycznym ale obywatelskim, zwróciła się do ks. kardynała z prośbą, aby, jako przedstawiciel władzy duchownej, najdalej stojącej od polityki, a opie-

kującej się sprawami życia narodowego ze stanowiska duchowego i moralnego, zechciał zaopiekować się sprawą uwolnienia więzionych w Wilnie czterech generałów, gen. Malczewskiego, gen. Rozwadowskiego, gen. Zagórskiego i gen. Jaźwińskiego, którzy walczyli w obronie konstytucyjnych władz państwowych z prezydentem Rzplitej na czele. J. E. ks. kardynał postanowił zająć się tą sprawą.

Niemcy są gotowi!

Rewelacje o zbrojeniach niemieckich w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 8. 6. „Echo des Ostens” ogłasza list otwarty posła do sejmiku Kollwitta do pruskiego ministra spraw wewn. Severinga i nadprezydenta Prus Wschodnich Ziebra w sprawie pomocy, jaką wschodniopruskie władze policyjne okazują ziemianom, ukrywającym w swoich posiadłościach broń i amunicję, przeznaczoną dla grup reakcyjnych. Pos. Kollwitz oświadcza, że z końcem maja rb. doniósł centralnym władzom policyjnym w Królewcu o ukryciu w majątku, Schillen

przez obszarnika Scholla broni w liczbie 270 karabinów i pewnej ilości skrzyń z granatami ręcznymi, przyczem żądał dokonania tam rewizji.

Według oświadczenia władz, przeprowadzona rewizja nie dała żadnych wyników. Tymczasem pos. Kollwitz posiada ściśle wiadomości, że wspomniana broń i amunicja została z dworu Schillen wywieziona w nieznanym kierunku samochodami przy udziale funkcjonariuszów policji, których nazwiska Kollwitz wymienia.

Nowe przesilenie w Lidze Narodów.

Wystąpienie Brazylii.

Rio de Janeiro, 8. 6. „Glorio” donosi, że Brazylija wysłała za kilka tygodni do Genewy oficjalne zawiadomienie o wystąpieniu z Ligi Narodów.

Genewa, 8. 6. Wiadomość o tem, jakoby Brazylija miała nie brać udziału w pracach Ligi Narodów, nie została dotychczas potwierdzona. Panuje tu powszechnie mniemanie, że Brazylija powstrzyma się narażać od udziału w zebraniach Ligi, pragnie bowiem poczekać na zajęcie przez Radę i ogólne zgromadzenie ostatecznego względu na jej stanowiska, a dopiero, gdyby Rada Ligi lub ogólne zgromadzenie, bądź oba te ciała włącznie zmanifestowały swe uczucia sympatji wobec Brazylii, porzuciłaby ona swe wyczekujące stanowisko.

Interwencja Brianda i Chamberlaina.

Paryż, 8. 6. „L'Information” donosi, że Briand i Chamberlain postanowili przedsięwziąć w Madrycie i w Rio de Janeiro wspólne kroki, by przeszkodzić wystąpieniu Hiszpanji i Brazylii z Ligi Narodów.

Zniesienie kontroli nad Austrią i Węgrami.

Genewa, 9. 6. Komisja Rady Ligi Narodów postanowiła w końcu bm. znieść kontrolę finansową nad Austrią i odwołać z Wiednia generalnego komisarza Zimmermanna.

Komisja Rady Ligi Narodów wypowiedziała się za zniesieniem kontroli finansowej Ligi Narodów nad Węgrami w ogólności. Pozostanie jednak nad kontrola nad zastawami i resztą pożyczki Ligi Narodów, wynosząca 83 milj. koron złotych. Generalny komisarz Ligi Smith ma opuścić niebawem Budapeszt.

Oberwanie chmury i powódź w Płocku.

Płock. Mieszkańcy Płocka i położonego na drugim brzegu Wisły Radziwiu, przeżyli w nocy z 4 na 5 b. m. bardzo przykre chwile. Nad Wisłą przeszła olbrzymia chmura, która oberwała się nad Płockiem, powodując istny potop.

W mgłach oka zamieniły się ulice miasta w spienione potoki, woda pozalała sutereny i piwnice...

W tym samym mniej więcej czasie zerwał się szalony wichur...

W Radziwiu szereg dachów uleciał z wiatrem. W

okolicznych Starożrebach huragan zdemolował kilka domów i zerwał dachy z kilkunastu budynków gospodarskich.

Niemniejsze spustoszenia poczyniła burza na gościńcach.

Szosa, prowadząca z Płocka do Bodzanowa, podmyta jest na przestrzeni 300 metrów. Na szosie Płock — Płońsk wezbrane wody ulewy uszkodziły dwa mosty.

Pola okoliczne przedstawiają obraz zniszczenia: zasiewy częściowo wybite, częściowo zamulone.

Ofiar w ludziach na szczęście niema.

Odezwa do rolników.

Czas obecny nakazuje szukać sposobów zwiększenia planów bez łożenia na to większych kapitałów.

Jednym z tych środków jest wysiew takiego nasienia, które wyda zdrowe i plenne potomstwo.

Myli się, kto sądzi, że młynek i tryjler wystarczą, aby uzyskać doborowe nasienie i jakiegobądź materiału.

Nasiona poszczególne są to indywidualne istoty żyjące, różniące się od siebie nasileniami i własnościami dziedzicznymi. Są one w nasieniu utajone, a poznaje się je w czasie rozwoju rośliny.

Rolnik światły może wybierać osobniki dodatnie do dalszego rozmnażania, ujemne usuwać, może też wkroczyć w naturalny bieg rozmnażania i przez sztuczne krzyżowanie uzyskać nowe zespolenia cech dziedzicznych i wybrać z nich najbardziej dla siebie korzystne.

Pracę tę wymagającą dużej wiedzy i planowego postępowania spełnia specjalna gałąź rolnictwa, która się mianuje Hodowlą Roślin.

Hodowcy roślin wydali już na użytek rolników szeregi odmian wielu uprawianych gatunków. Praca ich nie może być przerwana, gdyż wówczas nastąpiłby powrót uszlachetnionych form do stanu pierwotnego.

Im więcej istnieje ośrodków uszlachetnienia roślin w pewnym okręgu, tem wyżej stoi tam rolnictwo: przykładem Poznańskie.

Ośrodki te powstać mogą i rozwijać się tylko przy pomocy wyspecjalizowanych rolników-hodowców.

Do spełnienia tego celu powołane zostało do życia Biuro Hodowli Roślin w Toruniu, kierowane przez p. Ignacego Łańcuckiego, b. asystenta Wydziału Hodowli Roślin w Państw. Instytucie Naukowym gospodarstwa wiejskiego w Puławach i b. kierownika Wydziału Nasiennego w Pomorskiej Izbie Rolniczej.

Pragnie ono utrzymać rozwój tej gałęzi rolnictwa na Pomorzu i pracować w kierunku powstania na jego terenie ośrodków hodowlanych.

Biuro Hodowli Roślin posiada kontakt z instytucjami naukowymi, społecznymi i prywatnymi, które hodowlę roślin postawiły na należytych poziomach.

Droga publicznej odezwy zwraca się ono do zainteresowanych rolników, aby zechcieli zgłosić się pod wskazanym adresem w Toruniu, ul. Bydgoska 37, telefon 366, z podaniem gatunku rośliny, którą pragną poddać uszlachetnieniu.

Należy to uczynić już w obecnym czasie, gdyż selekcja może nastąpić dopiero po kolejnych obserwacjach danego zespołu roślin, zwłaszcza w ostatnich stadiach.

Wyjazd nastąpi bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów podróży i utrzymania.

Ignacy Łańcucki, kierownik Biura Hodowli Roślin.

Walka z lichwą.

P. Wojewoda Pomorski wydał podległym władzom administracyjnym szczegółowe zarządzenia i instrukcje dotyczące tworzenia miejscowych komisji do badania cen, polecając przy wyborze członków tych komisji uwzględnić ze strony wytwórców: Towarzystwa Kupców Samodzielnych, cech, towarzystwa rzemieślników i zrzeszenia rolnicze; ze strony spóżywców: spółdzielnie, zrzeszenia zawodowe pracowników oraz przedstawicieli spóżywców niezrzeszonych.

Z uwagi na ogólne trudne położenie gospodarce, szczególnie uboższych warstw ludności, p. Wojewoda zwrócił szczególną uwagę podległym władzom administracyjnym na konieczność tworzenia komisji do badania cen we wszystkich większych ośrodkach na Pomorzu. Komisje te powołane są do udzielania opinii co do cen, które na tej podstawie ustalają na poszczególne przedmioty powszedniego użytku miejscowe Magistraty (Zarządy gmin). Ustalone ceny uwzględniane będą przy ścisłaniu przez władze administracyjne wzgl. sądowe przestępstw za pobieranie nadmiernych cen, stanowić więc będą ważny czynnik przy walce z lichwą żywnościową.

J. Kraszewski.

65

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Tych czarnych oczu dwoje teraz świeciło nie jak dwa djemony, ale jak dwa nocne pochodnie, które płoną ognia ostatkiem... W poruszeniu ust, zmarszczeniu czoła znać było walkę żywota jakąś i czuwanie bez końca... Schudła, zczerniała, wydawała się zmęczona, ale jak żołnierz w brzoju rozgorączkowaną razem. W tej chwili patrzyła na szczyty gór, na lasy, w dolinę okiem obojętnym... zniechęconym... bezmyślnym znać było, że dusza poszła gdzieś indziej. Chłód wieczora dawał się czuć w ostojonej dolinie... milczącej, jak grób... Nawet lasy nie szumiały... Zdała potok jednostajnie jak zegar pustyni mrucał biegnąc po kamieniach... Różowe skały porośnięte wiatru ta dziwną wonią fiołków, która czasem odurza jak jest silna... a czuć w niej jakby kruszczonego kwiatu zapachy... Mieszali się z niemi jodeł smolne wyziewy, i zapach traw i zgorzelina ogniska, od którego dym przybity rozpościerał się po łące... Para koni, wyprężonych z wozu, pasła się na łące i niekiedy prychnaniem przestraszała... Na niebiosach złożyły się chmury od słońca, którego promienie zwołna ze szczytów zniknęły. Szafir czystego nieba coraz ciemniał, wieczór nadchodził... Chłopak drzemał skurczony, stara cyganka znosiła gałęzie mrużąc... Dżęga zamyślony leżał...

Lenora, którą ojciec Zará nazywał, siedziała przejęta chłodem długo, poczuła dreszcze i wstawszy zaczęła się przechadzać około wozu po dolinie... Ostojona szeroka pasiasta opona, która w ciężkich faldach spadała, strojąc jej postać wysmukłą, wydawała się wśród

tych istot zdziczonych jak królowa... Ale na twarzy wypiętnowany był smutek niewoli... i doznanego zawodu... Nawykła do innego życia, napróżno i długich pieszczot, nalogów cywilizacji uwolnić się chciała... słabła — czuła się chorą. I teraz po krótkiej przechadzce nogi zadrzały, tak że się o wóz oprzeć musiała. Stała przy nim zwiesiwszy głowę...

Wóz, który był składem mienia całej gromady teraz rozproszony w górach i po osadach okolicznych, napakowany stał wszelkiego rodzaju łupem przemysłu cygańskiego. Oczy jej pały mimowolnie na te węzki dziwne, odzież podarte, sprzęty niezrozumiałe, żelastwo bez wartości, lachmany bez barwy... Wśród nich nagle zatrzymało się jej wejrzenie, brew zmarszczyła... przestrach odmalował na twarzy... spostrzegła wystający z zawinięcia okrwawionego mały... znany sobie dobrze pugilares. Przed kilku laty ona sama dała go ubogiemu chłopcu włożywszy weń zasitek na drogę dla jego matki. Nie mogła go nie poznać, a poznawszy nie sięgnąć poń. Wiedziała wszakże, iż ją stara cyganka i młody chłopak szpieguje, i ze złości instynktową krwi swej właściciwą, zarzucając oponę na ramiona uchwyliła... z bijącym sercem... tę zagadkową jakąś, jakby przez opatrność przed nią rzuconą pamiątkę dni lepszych. Skąd się ona tu wzięła mogła? Zará gubiła się w domysłach — ale pugilares był niechybnie tym samym... Zasechł tylko i zczerniał obroczone jakby krwią, której się domyśliła na nim raczej niż ją poznała... Porwawszy go odstąpiła natychmiast od wozu, niecierpliwa była poznać co zawiera... ale wieczór już coraz opadał na ziemię ciemniejszy, ogień był wygasł i przy nim czytać było niebezpiecznie, schowała więc do jutra... Całą prawie noc niespokojna marzyła o pu-

gilaresie, który na piersiach złożyła. Spała snem przerywanym... i cicha wiosenna noc ta wydawała się jej jak wiek długi... Ostojona grubą oponą, oparta o wóz... drzemała w marzeniach... Dżęga zawiązał się w kilinek i usnął, chłopak okrył lachmanami i padł jak kamień na ziemię, stara w kłębek zwinięta... chrapała... I nic nie było słychać oprócz szemrzącego strumienia, owego zegaru doliny...

Nareszcie gwiazdy pobladły... niebo zwołna zaczęło się rozjaśniać — chmury poróżowały i przegnane wiatrem poszły dalej... szczyty gór oblały promieniem słońca... Zará mogła wstać... Dolina była oblana rosą ranną... na wyżynach mgły się plątały czepiając po wierzchołkach lasów... a gdzie doszło słońce, dymiały opary białe... Wszystko spało jeszcze głębokim snem poranku... mogła więc odejść nieco i niespostrzeżona rozzerwać pugilares... na którym po dniu czarna krew była widoczniejszą jeszcze... W środku jakby na potwierdzenie strasznych domysłów znalazła papiery świadczące, że należał w istocie do Zbigniewa... Ale skąd mógł się on dostać do cyganów? Tę zagadkę wyjaśnił jej brulion listu przed dniami kilku pisanego, niedokończzonego. List był do doktora i uwiadamał go Zbigniew iż naostatek ślad gromady cygańskiej, w której Dżęga i Lenora być musieli, wynalazł, cieszył się swoim szczęściem, zbliżeniem do zbiegłej swej pani i nadzieją, że jej być może pomocą... Czytając list Zará rozplątała się, chwyciła za rozpalone czoło, załamała ręce... i ledwie jak mogła na ustach powstrzymać. Ta krew, ten pugilares dowodziły jej aż nadto jawnie, że nieszczęśliwy Zbigniew pochwycony być musiał, odarty, zabity może, przez kogo? przez tych opryszków bezdusznych, którym jej ojciec dowodził! (C. d. n.)

Wiadomości.

Nowe miasto, dnia 11 czerwca 1926 r.

Kalendarzyk. 11 czerwca, Piątek, N. Serca Jezusowego; 12 czerwca, Sobota, Eschyli, b. m.; Jan w; 13 czerwca, Niedziela, 3. po Świątk; Antoni Wschód słońca g. 3 — 39 m. Zach. słońca g. 20 — 20 m. Wschód księżycy g. 5 — 19 m. Zach. księżycy g. 22 — 12 m

Z miasta i powiatu.

Odpust Lipski.

Lubawa. W dniu 1. lipca o godzinie 3-iej, jak zawsze wyruszy z fary Lubawskiej wspaniała procesja z figurą Najśw. Marii Panny do Lip. Zwyczajem staro-dawnym, uświęconym od siedmiu wieków płynąć będzie lud pobożny z bliska i z daleka do tego miejsca słynącego łaskami.

Uroczystość latosa szczególniejszy jednak będzie miała urok dla pątników przybywających do Lip. Bo najprzód skończone codopiero zostało dzieło prawdziwie wiekopomne. Otoczono bowiem cmentarz około kościoła Lipskiego pięknym murem z kamieni i dwie śliczne bramy wiodą na plac kościelny. Nad bramą główną widnieć będzie złotymi literami napis: „Pod Twoją obronę uciekamy się św. Boża Rodzicielko“. A drugi napis spraszać będzie szczególniejsze błogosławieństwo Boże na wszystkich dobrodziejów tego miejsca: na wszystkich tych, którzy bądźto datkami pieniężnymi, bądźto przedewszystkiem zwózką kamieni przyczynili się do tego pięknego dzieła.

Mam tu na myśli wszystkich tych, którzy mimo wielkiej odległości (dochodzącej do 25 klm.) śród deszczów i śniegów zwozili materiał kamienny do Lip. Wszystkim składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie, z tem życzeniem, aby fatygi ich zapłacił im Bóg szczególniejszem błogosławieństwem na inwentarzu. Z tem łączę gorącą prośbę, aby przy odpuscie tegorocznym pątnicy nie szczędzili ofiar, bo bardzo wiele jeszcze zostaje do czynienia, nim wszystko wykończone będzie.

Jest prócz tego druga okoliczność, która odpustowi Lipskiemu roku latosiego doda nadzwyczajnego blasku. Otoż najprzew. ks. Biskup koadjutor Dr. Okoniewski zjeżdżający na wizytację i bierzmowanie w dekanacie Lubawskim, łaskawie raczył przyrzec swój udział w uroczystościach Lipskich. Tak więc sam dzień odpustu t. j. dnia 2-go lipca nietylko że będzie bierzmował w Lipach, ale nadto odprawi tamże uroczystą mszę św.

Śmiało twierdzić można, że takiego zaszczytu Lipy jeszcze w ciągu wiekowego swego istnienia nie miały. Bierzmować będzie najprzew. ks. Biskup parafjan Lubawskich i z dekanatu Lubawskiego, ale bierzmowani będą i ci z poza dekanatu, którzy w parafji swej dostatecznie zostaną przygotowani i w kartki odpowiednie zaopatrzeni będą.

Nareszcie na właściwej drodze.

III.

Wiosła szkół kształcących personel lotniczy i warsztatowy. — Pierwsza w Polsce szkoła mechaników specjalistów na silniki lotnicze. — Inicjatywa P. L. O. P. P. i jej znaczenie dla polskiego lotnictwa. — Skutki zgubnych przesądów. — Kontrola nad użytkowaniem składek publicznych złożonych na rzecz lotnictwa.

Powstała więc poza szkołą warszawską przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki imieniem H. Wawelberga i S. Rotwanda, będąca jeszcze w stanie organizacji — Szkoła mechaników lotniczych przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy z obowiązującym półtorarocznym kursem nauki; organizuje się i otwiera z początkiem września bieżącego roku szkołę mechaników specjalistów na silniki lotnicze przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu. Poza tem przewidzianą jest na rok przyszły organizacja dalszej szkoły mechaników lotniczych w Sosnowcu. Ziarno tu rzucone wyda już po upływie lat dwóch plon obfity albowiem szkoły wspomniane oddadzą wojsku czy też przemysłowi lotniczemu kilkadziesiąt dobrze wyszkolonych pracowników warsztatowych. Śmiała inicjatywa Komitetów P. L. O. P. P. bydgoskiego i wojewódzkiego pomorskiego jest wskutek swych bardzo doniosła i uznania godna, zwłaszcza dlatego, że podjęta została w okresie największej biedy i nędzy trapiącej społeczeństwo polskie. Z przyjemnością stwierdzić należy, że akcja ta spotkała się odrazu z uznaniem i całkowitem poparciem władz wojskowych i cywilnych tak w stolicy jak i na prowincji. Ażeby jednak akcję zapoczątkowaną doprowadzić do rozmiarów wymaganych względami współpracy Polski, zasiadającej w aeropagu narodów i mającej brać udział inten-

Tak więc tegoroczny odpust Lipski zapowiada się nadzwyczaj wspaniale.

Dodaje się jeszcze, że najprzew. ks. Biskup przybywa do Lubawy w środę, dnia 30 czerwca około południa. Ks. dziekan Kasyna.

Z Pomorza.

30-letni jubileusz pracy zawodowej.

Brodnica. 30-letni jubileusz pracy zawodowej jako lekarz chirurg obchodził w tych dniach powiatowy ordynujący zarazem w szpitalu powiatowym p. radca zdrowia Dr. Karwat. Dwudziesto pięcioletni jubileusz przypadł właśnie na czas nawałnicy bolszewickiej i dla tego odłożono obchód uroczystościowy na później. Obecnie zato 30-letni jubileusz postanowiono obchodzić uroczysto.

Mszę św. na intencję Jubilata odprawił w kaplicy szpitalnej ks. prob. Bielicki. Następnie przemówił do Jubilata w serdecznych słowach p. starosta Olszewski, zaznaczając, że wielka liczba jest tych, co zdrowie i życie Jemu zawdzięczają. Ks. prob. Bielicki składał życzenia od parafji, składali życzenia także różni obywatele brodnicy, którzy zawdzięczają uratowanie zdrowia swoim najbliższym. Wszystkim serdecznie podziękował Jubilata, który mimo siedemdziesiątki czuje się zdrowym i jest wzorem sumienności i pracowitości. Serdeczne życzenia na dalsze lata śle — Redakcja.

Głodomór dał drapaka — ale go aresztowano.

Bydgoszcz. Onegdaj o godz. 1 w południe głodomór Adolfi zażądał wypuszczenia go z klatki, ponieważ rzekomo mała frekwencja odwiedzającej publiczności drażni go i nie daje pożądanego rezultatu finansowego. Gdy żądaniu p. Adolfi odmówiono, zerwał on pęczęcie, zbiegł po schodach na plac Teatralny i autem odjechał w niewiadomym kierunku. Po południu policja aresztowała oszusta-głodomora i osadziła go w klatkę, co prawda nie szklanej, ale tak zapieczetowanej, że z niej uciec nie potrafi.

Z dalszych stron Polski.

Aresztowanie handlarza z żywym towarem.

Kowel. Władze policyjne w Kowlu od dłuższego już czasu miały na obserwacji niejakiego Moszka Krajna, mieszkańca Kowla, którego podejrzano o prowadzenie na szeroką skalę handlu żywym towarem. Ponieważ wywiady ustaliły bezwzględnie winę wymienionego. Krajna aresztowano na dworcu w Kowlu w chwili, kiedy zamierzał wywieźć parę nowych ofiar.

Dochodzenia wykazały, że handlarz ten zbierał do siebie młode dziewczęta, zniewalał je, poczem sprzedawał międzynarodowym handlarzom po cenie od 200 do 500 dolarów.

Oskarżenie zarzuca Krajnowi sprzedaż kilkadziesiąt kobiet zagranicę.

sywny we wielkim dziele cywilizacji świata — na polu lotnictwa, konieczną jest współpraca i ofiarność każdego Polaka pragnącego widzieć Polskę wielką i potężną. Współpraca ta jednak winna być zorganizowaną i konsekwentną a nie sporadyczną i bezplanową. Skończyć trzeba zwłaszcza z manją kupowania samolotów dla wojska ze składek publicznych, gdyż pieniądź drogą tą zebrany i zużyty na kupno płatowca trenningowego zagranicą, nie przynosi Polsce tych korzyści jakich przysporzyłby winien. Zrozumiałą jest intencja tak inicjatorów składek jak i ofiarodawców pragnących zobaczyć jak najrychlej wszystkim widoczny wynik wysiłków powyżej wspomnianych, wynik w postaci samolotu zakupionego i z wielką pompą ofiarowanego przedstawicielom lotnictwa wojskowego. Zrozumiałą jest również duma ofiarodawcy poszczególnego który, ofiarując złotówkę, w pogawędce z sąsiadem nadmienia, że jedną śrubka czy pręcik w samolocie ofiarowanym zakupiony został za jego ofiarowany grosz. Przyznać trzeba, że ta forma współpracy dla lotnictwa jest bardzo skuteczna i najłatwiej masy szerokie przekonująca. Jednakże, czy pomyślał Szanowny Ofiarodawca, że ofiarując na kupno samolotu w fabryce zagranicznej jednego złotego, podarował równocześnie kapitałście cudzoziemcowi 50 gr. czy pomyślał o tem, że gdyby dziś wybuchła wojna z Rosją lub Niemcami, po upływie 48 godzin nie byłoby w Polsce ani jednego samolotu zdolnego do odparcia kadr nieprzyjacielskich, które, zwyciężywszy nieliczne samoloty Polskie przybyłyby z setkami bomb zawierających gazy trujące.

Powie czytelnik: „mamy przecież w Polsce już kilka fabryk“! owszem, fabryki produkujące przestarzałego typu samoloty lecz nie mamy fabryk wyrabiających silniki lotnicze.

A Francja! — wówczas nie przyśle nam ani jednego silnika ani też samolotu gotowego — bo jaką drogą? o przelocie ponad terytorjum Niemiec

nie ma mowy a transporty kolejowe i drogą morską także nie są pewne. Co czynić winno zatem światłe społeczeństwo polskie? budować czempredziej fabryki silników lotniczych. Nim jednak do zakładania tego rodzaju fabryk przystąpić możemy musimy wyszkołać pewien spory zasób dobrych fachowców w tej gałęzi przemysłu. Popierać więc całą siłą powstające w Państwie Szkoły Mechaników Lotniczych a zwłaszcza Cywilną Szkołę Mechaników specjalistów w budowie silników lotniczych w Grudziądzu jaką otwiera Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa. Zwłaszcza dla społeczeństwa pomorskiego nadarza się tu sposobność wykazania się zrozumieniem potrzeb aktualnych Państwa i dania przykładu innym dzielnicom Rzeczypospolitej. Pomorze liczy blisko jeden milion mieszkańców i gdyby każdy 20 obywatel ofiarował miesięcznie tylko 50 gr., która to kwota równa się składce miesięcznej, płaconej przez członków P. L. O. P. P., łączny zbiór miesięczny na rzecz lotnictwa do dyspozycji tejże instytucji wynosiłby 50.000 zł. a na pokrycie kosztów wykszolenia 40 do 50 uczeni w szkole grudziądzkiej — łącznie z całkowitem utrzymaniem w okresie 18-to miesięcznym — potrzeba 90.000 zł.

Jest to akcja zasługująca na jak najszersze poparcie materialne i moralne. A przytem ofiarodawca ma możliwość stałego naocznego przekonywania się o wynikach i skutkach złożonej przez siebie ofiary. Przekona się, że każdy grosz na cel ten złożony, nie przepadł w młynie biurokracji jaka zakradła się i panuje wszechwładnie w pewnych instytucjach społecznych.

Skoro rozwinię się Polski przemysł lotniczy i samoloty wyrobu polskiego zwycięsko spórzawodniczyć będą z samolotami francuskimi, angielskimi i niemieckimi, to wówczas akcji zakupywania i darowania wojsku samolotów — w razie pustego skarbu Państwa, — nie będzie można się sprzeciwić.

I K A R.

Kącik Sportowy.

Bardzo często obecnie widzimy, jak młodzież marzy o wawrzynach sportowych. Początkowo częstokroć zaczynają się trenować i dbać o budowę własnego ciała, ale stanowiący na pierwsze zawody i doznawszy tam porażki — tracą wiarę w siebie i oddalają się zupełnie od sportu. Ale nietylko sami się oddalają ale i zazwyczaj jeszcze i swych znajomych zniechęcają, — których prawdopodobnie by sport sobie „zwerbował“. Lecz jak ciasne są ich głowy! Czy sport uprawiamy tylko dlatego, by zdobywać wawrzyny sportowe, i by nas wielbiono po gazetach? O nie! Jasnym przecież jest, że jak do biegu naprzykład staje 157 (I. Narodowy bieg naprzelaj w Warszawie), to tylko pierwszych paru dostanie nagrody — a reszta? Więc pocóż właściwie tamci biegali? Otóż biegali oni nie w celu zdobycia tej tak bardzo marzonej przez niektórych nagrody, ale by doznać rozkoszy biegu, by się nawdychać tem bijącym o twarz powietrzem, by się nasycić zapachem przyrody. Więc pamiętajmy, że każdy, który uprawia systematycznie sport — uprawia go nie w celu zdobywania później nagrody, ale tylko dla własnego zdrowia! Bo osądźcie sami, na kogo wolicie patrzeć, czy na wającego, błędnego człowieka, który ma piersi w padnięte, czy też na silnego, opalonego, z piersiami silnymi i wypukłymi? Lecz tu nie wystarczy nam trenować się przez kilka tygodni, by zalety wyżej wymienione osiągnąć — to jest stanowczo za mało! Trzeba umieć pracować nad sobą przez kilka (3—4) lat i umieć czekać i pamiętać, że pieczone gołąbki, nie przychodzą same do gąbki! A dowodem, że pierwsze początki niczego nie dowodzą, może nam być jeden z najlepszych pływaków, jakich Europa posiada — Henri Bleuse. Jeszcze jako młody chłopak „zapalił się“ do pływania i ćwiczył się sam bez niczyjego dozoru. Pewnego razu, podczas zawodów pływackich, pomiędzy kilkoma małymi klubikami, jednemu z nich zabrakło do sztafety czwartego pływaka. Bleuse myśląc, że teraz właśnie nadarza mu się wspaniała sposobność do zwrócenia na siebie uwagi — młody sportowiec będąc pewnym siebie, zaofiarował swoje usługi, na co się natychmiast zgodzono. Lecz pierwsza próba była mniej szczęśliwa. Bleuse spóźnił się na starcie, popłynął na ukos, napił się wody i rozplakawszy się, wrócił do startu — gdzie go oczywiście spotkało nie bardzo miłe „pyskowanie“. Każdy inny, któryby się znalazł w położeniu Bleusego, z pewnością już nigdy by nie powrócił do pływania — lecz Bleuse powrócił i nadal z całą zaciekłością trenował się. W rezultacie, czego po kilku latach stał się jednym z najlepszych pływaków Europy! Jest to najlepszy dowód, czego może dokonać silna wola — i niechaj Bleuse będzie przykładem dla początkujących sportowców. OK..

Przyszłość zdobywa, kto ó nią walczy.
J. I. Kraszewski.

Burza na morzu.

Nieduży statek rybacki nie będzie się już mógł długo utrzymać na wodzie, a trudno kierować się ku brzegom, żeby nie natrafić na skały podwodne lub mieliznę. Dwóch starych rybaków siedzi nad mapą i bada, gdzieby można wylądować.

— No, Janie, — mówi jeden z poddańców — nie mów mi się losowi, — jeżeli na mapie oznaczone tu jest kropką miasto Boston, tośmy uratowani, ale jeżeli to mucha napstrzyła, to niech nas wszyscy anieli mają w opiece!

Ojciec: Spodziewam się, że pan się chce żenić z moją córką dla pieniędzy.

Młodzieniec: Bynajmniej. Proszę się zapytać mego ojca czy ja kiedy dbałem o pieniądze.

Żyd i dłużnik.

Żyd przychodzi do dłużnika, a ten się zamknął. Żyd puka a dłużnik pyta:

Kto tam?
Ja, wierzyciel.

A w co wierzysz? pyta dłużnik.

Ja wierzę, że dostanę moje pieniądze — powiada żyd.

Idź precz — woła dłużnik; — wierz w Mojżesza nie w takie głupstwa.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Woj. Wachowiak w Warszawie.

Warszawa, 8. 6. Dziś przybył do Warszawy wojewoda pomorski Wachowiak i złożył sprawozdanie z sytuacji na Pomorzu ministrowi spraw wewnętrznych.

Gen. Żeligowski w Toruniu.

„Nowemu Kurjerowi Polskiemu” komunikują, że prezes komisji likwidacyjnej gen. Lucjan Żeligowski wyjechał w dniu wczorajszym do Torunia w towarzystwie adiutanta swego kpt. Jawicza. Wyjazd gen. Żeligowskiego związany jest z przeglądem oddziałów, stacjonowanych w Toruniu. Między innymi gen. Żeligowski odbędzie konferencję z gen. Skierskim i innymi wyższymi dowódcami.

Pożegnanie gen. Dupont szefa misji wojskowej Francuskiej, w Polsce.

Minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski, przyjął wczoraj gen. Dupont szefa francuskiej misji wojskowej, który złożył wizytę pożegnalną. W godzinach wieczornych szef sztabu generalnego gen. Bernhard-Bukacki, wydał na cześć wyjeżdżającego generała obiad pożegnalny.

Na miejsce gen. Dupont przyjedzie do Polski gen. Chapuy, b. szef sztabu armii gen. Franchet D'Esperay, dowódcy wojsk koalicyjnych na froncie macedońskim w ostatnim okresie wojny światowej.

Bracia Nobel zmonopolizowali sprzedaż nafty w Poznańskim i Pomorzu.

Poznań. Ostatnio zaszły poważne zmiany na terenie województwa Poznańskiego w dziale sprzedaży produktów nafty. Sprzedaż monopolizuje w swoich rękach Tow. Bracia Nobel, opartego o kapitał szwedzko-amerykański. Bracia Nobel skupili w swych rękach przeważną część sprzedaży produkcji Limanowy firmy Vacuum Oil Company, Gartenberga i Schrajera, co przyczyniło się do zupełnego niemal zmonopolizowania sprzedaży nafty na rynkach Poznańskiego i Pomorza.

Przed ustaleniem przyczyn katastrofy pod Starogardem.

Gdańsk. Polsko-niemiecki sąd rozjemczy w Gdańsku zakończył swoje dochodzenia w sprawie przyczyn katastrofy kolejowej pod Starogardem. Zaprosił jednak jeszcze dyrektora kolei holenderskich p. Madsa Geesterensa do wydania bezstronnej opinii o odpowiedzialności za skutki tej katastrofy. Ponieważ opinia tego rzeczoznawcy wpłynie do sądu rozjemczego w ciągu lipca b. r., kwestja katastrofy starogardzkiej zostanie przed sierpniem ostatecznie załatwiona.

Nowy Kurs. — Powrót do kieliszka.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wystąpić z zamiarem zniesienia dotychczasowego sobotniego niedzielnego zakazu sprzedaży alkoholu.

Na kongres eucharystyczny.

Cherburg, 7. 6. Dnia 5. bm. statkiem „Aquitania” odjechał stąd do Ameryki na kongres eucharystyczny w Chicago Legat Apostolski Bonzano. Tymże statkiem odpłynął ks. profesor Jehliczka, delegat uniwersytetu warszawskiego, oraz ks. Kneblewski, korespondent P. A. T. Delegaci polscy, księża biskupi Łukomski, Przędziński i Kubina odpłyną 9. bm. na statku „Olympic”.

Robotnik — premierem Szwecji.

Sztokholm, 8. 6. Nowy premier Szwecji Gustaw Ekman jest pierwszym robotnikiem, który w Szwecji zajmuje najwyższe stanowisko rządowe.

Ekman urodził się w roku 1872 i był przez czas dłuższy zwykłym mularzem.

W roku 1911 wszedł do parlamentu i zorganizował partję prohibicyjną po przeprowadzeniu rozłamu w partji liberalnej.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Szkola Wydziałowa.

Lubawa. W ostatnim numerze „Drwęcy”, „jeden z zainteresowanych” pisze z oburzeniem o kategoriycznym nakazie kupowania różowych sukienek w szkole Wydziałowej na „Święto pieśni”. A ponieważ to jest wierutnym kłamstwem, więc nie możemy zostawić tego w spokoju. Osoba zaś, która to pisała, nie przekonała się dokładnie. Przedewszystkiem Pani Dyrektorka dbając o swą szkołę, zaproponowała nam tylko różowe sukienki, zaznaczając z góry, że jeżeli tylko będzie możebnym takowe sprawić, za zgodą naturalnie wszystkich uczennic, ale nie jak pisało „kategoriycznie”. Prosimy więc na przyszłość, ażeby „zainteresowani” nie podawali podobnych kłamstw do gazety, nim się dokładnie nie przekonają. Uczennice kl. VI szkoły Wydziałowej.

Wydawnictwa.

Przyjaciel Szkoły.

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego rok V nr. 9 Adres Redakcji: Poznań, ul. Różana 4.

Zeszyt ten przynosi oprócz dokończenia rozprawki Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. B. Chrząnowskiego p. t. „Szkola w twórczości Stefana Zeromskiego” i dalszego ciągu obszernej pracy Z. Mirskiego (Lwów) o Stanisławie Szczepanowskim, tłumaczenie niezmiernie ciekawego artykułu Cl. Breretona na temat „Demokratyczny element w szkolnictwie francuskim”. Jestto drugi artykuł z cyklu „Obecny rozwój zagranicznego szkolnictwa” z angielskiego „Journal of Education”.

Dalej spotykamy bardzo aktualną pracę o przysposobieniu wojskowym młodzieży, kilka szczegółów o szkolnictwie w Stanach Zjednoczonych i Czechosłowacji. Nowości Wydawnicze, wykaz wolnych posad i ogłoszenia.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Z. Z. Polskiego oddział budowlany, filja Nowemiasto, odbędzie się w dniu 13 czerwca 26 r. o godz. 2-jej po południu, w lokalu pana Romana Pawłowskiego. Na skutek bardzo ważnych spraw jest przybycie wszystkich członków konieczne, albowiem przybywa sekr. okręgowy druh Jankowski z Bydgoszczy. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Członków Tow. Pow. i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 7.30 wieczorem na dziedzińcu gimnazjalnym w następującym porządku:

1. Odczytanie i obmówienie statutu.
2. Ustalenie terminu strzelania ostrego oraz ustalenie zabawy letniej.
3. Przyjęcie wniosków o ulgową opłatę wstępną i miesięczną.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Wolne wnioski.

Obowiązkiem każdego prawdziwego obywatela polaka jest, być członkiem Tow. Pow. i Wojaków, które stoi poza wszelkimi partjami i ma na oku li tylko dobro Ojczyzny. Uprasza się Szan. Obywateli o zapisywanie się na członków a w dniu 16. bm. o wzięcie jaknaliczejszego, udziału w zebraniu. Wolność! Zarząd.

Grodziczno. Baczność! W niedzielę dnia 13-go bm. o godz. 15.45 odbędzie się lustracja Tow. b. Powstańców i Wojaków w Grodzicznie.

Zbiórka koło oberży drh. Stiensa punktualnie o godz. 15.30. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Motowanie oflejskie z dnia 9 6	
Zyto	30.00—31.00
Przenica	48.00—50.00
Jęczmień browarowy	28.75—30.75
Owies	33.00—35.00
Mąka tyt. 70 %	45.75—
Mąka pszenna 85 %	75.00—78.00
Opła żytnia	21.50—22.50

Kurs dolara.

Warszawa, 9. 6. Ostatni kurs dolara 10.17 1/2 zł. Tendencja spokojna. Za 100 zł. płacono 51.64 — 51.76 guldów.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemściele.

W. Myszkowski Lubawa, Rynek 29, telef. 59 poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary białe, konfekcję męską i dziecięcą, specjalnie ubranka do pierwszej komunji św., w kolorze granat i czarne.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dn. 12. 6. 26 r., o godz. 10.30 przed poł. będę sprzedawał w Tylicach u p. Budzicha za gotówkę największą dającemu:

1 siodło męskie.

Nowemiasto, dnia 9. 6. 1926 r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

Nadleśn. Państw. Kostkowo

sprzeda na licytacjach lokalnych (z wykluczeniem handlarzy) niewielkie ilości gałęzi i drewna użytkowego (resztki) z poniższych leśnictw:

1. Dnia 16. czerwca rb. w Lubawie (Hotel Polski), o godz. 9-tej rano z rewirów: Tylice (uż.) Białogóra (gał. i uż.) Gierłoż (uż.) i Napromek (gał. i uż.)

2. Dnia 23. czerwca rb. w Kielpinach, o godz. 9-tej rano z rewirów: Janowo (uż.), Olszewo (gał. uż.), Płońnica (uż.), Słup (uż.) Kostkowo (gał. i uż.), Kielpiny (gał. i uż.).

Płacić natychmiast na licytacji.

Państwowy Nadleśniczy.

Ziemniaków jadalnych

Industria kupuje każdą ilość

F. Modrzejewski, Nowemiasto n. Drwęcą, Telefon 95 Dom Handlowy. Telefon 95

Baczność!! bo czas!

Tylko osiem funt. węgla dziennie.

Najnowsza budowa pieców kaflowych!

trwało stojących i przenośnych. Kto chce zaoszczędzić dużo pieniędzy na opale, także i na zdrowiu niech się zgłosi zawczasu do Sieleckiego w Lubawie mistrza tej budowy. Służę każdemu tanio i dobrą pracą. Z poważaniem.

WŁADYSŁAW SIELECKI, mistrz rozmaitej budowy pieców. Lubawa ul. Gdańska.

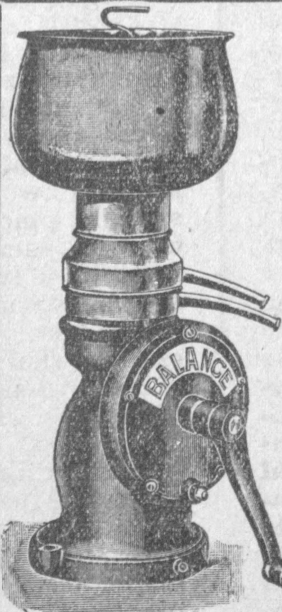
Szanownej Klienteli jako też obywatelstwu Nowomiasta i okolicy uprzejmie donoszę, iż dniem 12-go czerwca otwieram

PIEKARNIĘ PAROWĄ, którą przejąłem od p. W. Jabłońskiego, a SKŁAD w rynku, u p. Klonowskiego № 16.

Jestem w stanie dostarczać wszelkie pieczywo dobrej jakości. Za znakomite wypiekanie gwarantuję. Przyjmuję do wypiekania wszelkie pieczywo: jak chleb, ciastka, placki, torty, i t. d., także na zamówienia.

Przyoblecując pod każdym względem Szan. Klientelę zadowolić, w ufnosci dalszego poparcia, kreślę z wysokim szacunkiem

LEONARD WIELGOSZYŃSKI.



BALANCE-CENTRYFUGI

mocnej konstrukcji, bez talerzy, bez gumy, — ostre odtłuszczenie, wygodne czyszczenie — ofiaruje na raty, stare przyjmuje się w wpłatę.

Gustaw Koschorrek, Lubawa, Telef. 26 Telef. 26

Wilczyca doleciała.

Odebrać można za zwrotem kosztów.

J. Duszyński, Lipowa 10a

Mam około 20 ctr. sieczki na sprzedaż.

J. Reimer, Nowemiasto.

Rozsadę brukwi

sprzedaje Majętność Nawra GRADUSZEWSKA.

Starszy, samotny

człowiek

potrzebny od zaraz na probostwie w Złotowie.

Polowanie Majątek

przedzierzawia gmina Rozentel, 26. czerwca 1926 r. o godz. 2 po poł. w szkole. Rozentel, dnia 8. 6. 1926 r. Sołtys.

Obcy licytanci nie są dopuszczeni

Smole Pape Lepnik Cement Wapno Karbolineum Żelazo sztabowe Lemiesz i odkładnie Podkowy Gwoździe Osie do wozów Węgiel górnosląski Węgiel kowalski

W. Serożyński, skład żelaza Telefon 69.

Swój do swego!

2 morgi ziemi

i budynki masywne w Złotowie, wieś kościelna, od zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy.

Jelonek Szymon, Złotowo, poczta Lubawa.

Gospodarstwo

76-morgowe, ziemia pszena na sprzedaż podług umowy.

Michał Dziewit, Kamionka.

służące

poszukuje od 15. bm. lub 1. 7. br.

Stawicka, Nowemiasto Rynek.

Służąca i elewka,

może się zgłosić. Zgłoszenia do Filji „Drwęcy” Lubawa.

3 okna

kompletne z okiennicami używane są na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja „Drwęcy” w Lubawie.

Rol
Za
Solid
wik
(Chr
Nar.
ve 6
skie
narod
państ
zycze
1
Obro
Państ
(ziem
Doni
mec.
i R.
Dem.
p. T.
ciech
złoży
i po
stwo
zazn
wyżs
i nie
prac
wie
ono
lecz
góln
Kc
szay
prze
i na
o g
prze
jum
dał
Por
zref
Spr
zaw
den
przi
cze
ków
się
ze
cał
poc
zag
utr
go,
nej
odu
na
pel
kó
wy
du,
jąc
mi
zaj
spi
Kr
cz
do
ku
sz